7498

003 **Nazwisko** GIERCUSZKIEWICZ **Imiona** Danuta Antonina **lat życia**

004 **Pseudonim** /Gierc/

006 **z domu** **Rodzice**

008 **Data urodzenia** 16.12.1920 **Miejscowość** Jarosław

010 **Data śmierci** 9.4.2001 **Miejscowość** Londyn

012 **Pogrzeb/Spopielenie** **Adres Cmentarza**

Nr. grobu

026 **Źródła:** wspomnienia

Nekrolog Dziennik Polski : 19 i 24.IV.2001

Ankieta Tydzień Polski : 21.IV. /2/ i 5.V.2001

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

D.P. 19-IV-2001 Ś.†P.

DANUTA ANTONINA GIERCUSZKIEWICZ

artystka malarka, projektantka scenografii i kukiełek, poetka, współzałożycielka Teatru Malowanego – sceny dla dzieci w Wlk. Brytanii, ur. 16 grudnia 1920 r. w Jarosławiu, zm. 9 kwietnia 2001 r. w Londynie. Aresztowana przez NKWD 13 kwietnia 1940 r. i wywieziona wraz z rodziną do pracy przymusowej w Kazachstanie, po ogłoszeniu amnestii w Armii gen. Wł. Andersa. W Wlk. Brytanii od 1947 r. Malarstwo i rysunek studiowała we Lwowie, Tel-Avivie, Londynie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy oo. Jezuitów, 182 Walm Lane, London NW2, w poniedziałek 23 kwietnia 2001 r. o godz. 11.00.

O czym z żalem zawiadamia

RODZINA W WLK. BRYTANII I AMERYCE

2261 *Prosimy o nie składanie kondolencji.*

D.P. 24.IV.2001 Ś.†P.

DANUTA ANTONINA GIERCUSZKIEWICZ

zmarła 9 kwietnia 2001 r. w Londynie.

Drogą koleżankę żegna ze smutkiem

Konfraternia Artystów Polskich w Wielkiej Brytanii

2277

23 kwietnia 2001 r. w Kaplicy Ojców Jezuitów na Willesden Green z wielkim żalem pożegnaliśmy

T.P. 5.V.2001 Ś.†P.

DANUSIĘ GIERCUSZKIEWICZ

Danusiu, byłaś dla nas prawdziwym Przyjacielem. Odpoczywaj w pokoju

2294 **Jagoda i Beata z Rodzinami**

T.P. 21.4.2001 Ś.†P.

DANUTA ANTONINA GIERCUSZKIEWICZ

artystka malarka, projektantka scenografii i kukiełek, poetka, współzałożycielka Teatru Malowanego – sceny dla dzieci w Wlk. Brytanii, ur. 16 grudnia 1920 r. w Jarosławiu, zm. 9 kwietnia 2001 r. w Londynie. Aresztowana przez NKWD 13 kwietnia 1940 r. i wywieziona wraz z rodziną do pracy przymusowej w Kazachstanie, po ogłoszeniu amnestii w Armii gen. Wł. Andersa. W Wlk. Brytanii od 1947 r. Malarstwo i rysunek studiowała we Lwowie, Tel-Avivie, Londynie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy oo. Jezuitów, 182 Walm Lane, London NW2, w poniedziałek 23 kwietnia 2001 r. o godz. 11.00.

O czym z żalem zawiadamia

RODZINA W WLK. BRYTANII I AMERYCE

2261 *Prosimy o nie składanie kondolencji.*

T.P. 21.4.2001 Z żalem żegnamy

Ś.†P.

DANUTĘ GIERCUSZKIEWICZ (GIERC)

artystkę malarkę i poetkę, ilustratorkę programów teatralnych, autorkę wystaw dziecięcych rysunków, dobrego duszka naszych twórczych poczynań.

Anna Maria Grabania

Frederick Richards

2262 **Dyrektorzy Teatru Małych Form i Teatrzyku Wyobraźni**

T.P. 5.5.2001 Ś.†P.

Danusię Giercuszkiewicz

artystkę malarkę, scenografkę i poetkę z prawdziwym żalem żegnają koleżanki i koledzy

ze Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii (APA)

2294

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

5 maja, w niedzielę, Sala Szafirowa w POSK-u, godz. 17.00 – Teatr Małych Form zaprasza na wieczór – przy lampce wina, poświęcony **Danucie Gierc**, artystce malarce i poetce, w pierwszą rocznicę jej śmierci – pt. **„Z pamiętnika Danuty Gierc"**. Scenariusz i przygotowanie wieczoru: Anna Maria Grabania. W scenariuszu zostały wykorzystane fragmenty pamiętnika artystki, wiersze, recenzje... Wystąpią: Beata Szajowska, Andrzej Borkowski, Antoni Krzyżewski. Oprac. i wykonanie muzyczne: Barbara Borzęcka. Po spektaklu odbędzie się aukcja obrazów artystki. Wstęp £5. Rezerwacja biletów: **tel. 020 8691 2679**, w godz. 19.00-21.00.

271 2002 r.

267

5 maja, w niedzielę, Sala Szafirowa w POSK-u, godz. 17.00 – Teatr Małych Form zaprasza na wieczór – przy lampce wina, poświęcony **Danucie Gierc**, artystce malarce i poetce, w pierwszą rocznicę jej śmierci – pt. **„Z pamiętnika Danuty Gierc"**. Scenariusz i przygotowanie wieczoru: Anna Maria Grabania. W scenariuszu zostały wykorzystane fragmenty pamiętnika artystki, wiersze, recenzje... Wystąpią: Beata Szajowska, Andrzej Borkowski, Antoni Krzyżewski. Oprac. i wykonanie muzyczne: Barbara Borzęcka. Po spektaklu odbędzie się aukcja obrazów artystki. Wstęp £5. Rezerwacja biletów: **tel. 020 8691 2679**, w godz. 19.00-21.00.

271 D.P. 20.IV.2002

„Z pamiętnika Danuty Gierc"

Wielu z nas pamięta Danutę Gierc, tę drobną postać o lekko skośnych oczach i przenikliwym spojrzeniu. Ubierała się po swojemu, nie patrząc na angielską modę. Lubiła się stroić w kapelusze, do kapeluszy przypinała kwiaty lub piórka, na szyję zakładała sznury korali, na palcach zwykle nosiła całą ulubioną biżuterię. Chętnie kontrastowo zestawiała kolory do siebie „nie pasujące" i zawsze miała „coś" czerwonego, na wszelki wypadek, żeby odpierać uroki.

Danuta Gierc – niezapomniana artystka malarka, poetka, bajarka, kobieta bez wieku, wróżka, kocia mama, dobry duszek, człowiek o niezwykłej wyobraźni, intuicji i dobroci – nie miała lekkiego życia.

Urodziła się 16 grudnia 1920 r. w Jarosławiu w rodzinie inteligenckiej. Ojciec był zawodowym oficerem w randze majora, matka zajmowała się wychowywaniem dzieci. W 1940 r. wraz z matką i trojgiem młodszego rodzeństwa została deportowana i wywieziona na zsyłkę do Kazachstanu. Po amnestii, z armią gen. Andersa, przedostała się do Palestyny, później do Wlk. Brytanii.

W latach 1935-40 studiowała malarstwo na Wydziale Sztuk Plastycznych we Lwowie. W Tel- Awiwie studiowała rysunek i malarstwo u prof. Feliksa Schwarzmana, a następnie w Jerozolimie u artysty malarza Tadeusza Terleckiego. W Wlk. Brytanii ukończyła Commercial Art Borough Polytechnic (1953).

Była wszechstronnie wykształcona, oczytana, o przenikliwej inteligencji i niewątpliwym talencie. Pomimo tak strasznych przeżyć wojennych, jakich zaznała na nieludzkiej ziemi, głodu i ciężkiej pracy, zachowała radość, nieograniczoną ciekawość świata i ludzi, serdeczność. Swoją niezwykłą osobowością przyciągała ludzi jak magnes, drzwi jej mieszkania przy 63 Randolph Avenue nie zamykały się, a telefon dzwonił o każdej porze. Zawsze miała czas dla przyjaciół.

W Wlk. Brytanii też przyszło jej ciężko pracować; wykonywała prace różne, te podrzędne i lepsze, nie wybierała. Kiedyś obliczyła, że 34 razy zmieniała pracę. Nade wszystko ukochała jednak sztukę, której poświęciła całe swoje życie. Każdy jej dzień był pracowity, a to malowała, a to projektowała kartki świąteczne, a to pisała wiersze, a to kontynuowała rozpoczęty poemat satyryczny o Onufrym (nawiasem mówiąc świetny materiał na kabaret). Był okres, kiedy założyła wraz z Barbarą Łubieńską Teatr Malowany (1963), do którego pisała sztuki, wykonywała scenografię i kostiumy, współreżyserowała i animowała lalkami, grała.

Swoje prace wystawiała w Galerii POSK-u i w galeriach londyńskich. Krytycy pisali: *Danuta Giercuszkiewicz jest malarką o dużym talencie* – Alicja Drwęska; *Danuta Gierc jest twórcą oryginalnym. Ma też wybitne prace o charakterze współczesnego realizmu. To poczucie rytmu i smaku kreski występuje we wszystkich pracach rysunkowych artystki. Wszystkie kompozycje odznaczają się wybitną inwencją bajkowych form, budujących niesamowity a jednorodny świat wyobraźni twórczej* – Marian Bohusz-Szyszko bił się w piersi: *Wyrażam skruchę, że wcześniej nie zauważyłem wybitnej indywidualności, jaką jest w naszej sztuce Danuta Gierc.*

wiatru, światem gdzie wszystko jest takie, jakim się zdaje – niewinne i proste. Jej kolaże, rysunki i obrazy nigdy nie są dosłowne i zwykłe. Wszystko i wszyscy noszą tu maski i przebrania. To nie przypadek, że tak często napotykamy na zasłony, welony, kotary. W innej znów recenzji Franciszek Strzałko ubolewał, że nikt nie kupił ani jednego jej obrazu: *Na ostatniej wystawie artystka nie sprzedała ani jednego obrazu, a przecież sporo już mamy dzisiaj ludzi zasobnych, dla których wydanie kilkudziesięciu funtów nie zachwiałoby budżetem domo-*



Danuta Gierc na zabawie maskowej Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wlk. Brytanii

To, że nie sprzedała obrazu, nie było dla niej tragedią. Przywykła do tego, że paranie się sztuką to ciężki kawałek chleba, że z tego się nie wyżyje. Bolały ją natomiast pojawiające się w jej pamiątkowej księdze niekiedy ordynarne uwagi, czy dosadne słowa, które nie pasowały przecież do jej baśniowego świata obrazów, poetyckiego i lirycznego, pełnego pytań i niepokoju. Na to nie zasłużyła. Wtedy starannie zaklejała te bolesne miejsca, żeby nie patrzeć, żeby nie pamiętać.

Umarła 9 kwietnia 2001 r. Pozostawiła obrazy, kolaże, rysunki, karty świąteczne, wiersze, sztuki, listy i niedokończony poemat satyryczny o Onufrym, zdjęcia i przeźrocza. Pozostawiła także fascynujący pamiętnik, zapiski na temat sztuki, życia i ludzi.

Z tych materiałów powstał literacki kolaż i

W latach 1935-40 studiowała malarstwo na Wydziale Sztuk Plastycznych we Lwowie. W Tel- Awiwie studiowała rysunek i malarstwo u prof. Feliksa Schwarzmana, a następnie w Jerozolimie u artysty malarza Tadeusza Terleckiego. W Wlk. Brytanii ukończyła Commercial Art Borough Polytechnic (1953).

Była wszechstronnie wykształcona, oczytana, o przenikliwej inteligencji i niewątpliwym talencie. Pomimo tak strasznych przeżyć wojennych, jakich zaznała na nieludzkiej ziemi, głodu i ciężkiej pracy, zachowała radość, nieograniczoną ciekawość świata i ludzi, serdeczność. Swoją niezwykłą osobowością przyciągała ludzi jak magnes, drzwi jej mieszkania przy 63 Randolph Avenue nie zamykały się, a telefon dzwonił o każdej porze. Zawsze miała czas dla przyjaciół.

W Wlk. Brytanii też przyszło jej ciężko pracować; wykonywała prace różne, te podrzędne i lepsze, nie wybierała. Kiedyś obliczyła, że 34 razy zmieniała pracę. Nade wszystko ukochała jednak sztukę, której poświęciła całe swoje życie. Każdy jej dzień był pracowity, a to malowała, a to projektowała kartki świąteczne, a to pisała wiersze, a to kontynuowała rozpoczęty poemat satyryczny o Onufrym (nawiasem mówiąc świetny materiał na kabaret). Był okres, kiedy założyła wraz z Barbarą Łubieńską Teatr Malowany (1963), do którego pisała sztuki, wykonywała scenografię i kostiumy, współreżyserowała i animowała lalkami, grała.

Swoje prace wystawiała w Galerii POSK-u i w galeriach londyńskich. Krytycy pisali: *Danuta Giercuszkiewicz jest malarką o dużym talencie* – Alicja Drwęska; *Danuta Gierc jest twórcą oryginalnym. Ma też wybitne prace o charakterze współczesnego realizmu. To poczucie rytmu i smaku kreski występuje we wszystkich pracach rysunkowych artystki. Wszystkie kompozycje odznaczają się wybitną inwencją bajkowych form, budujących niesamowity a jednorodny świat wyobraźni twórczej* – Marian Bohusz-Szyszko; *Wykraczając poza konwenanse, style i konwencje, ustawia się ona na marginesie głównych nurtów, ale zdaje się przemawiać szerzej niż wysublimowany język intelektualnych elit* – Andrzej Maria Borkowski; *Jak to zwykle bywa, artystę wybitnego trudno zaszeregować do jakiejś określonej konwencji* – Franciszek Strzałko.

A publiczność? Nie zawsze rozumiała jej sztukę. W jednej z recenzji Andrzej M. Borkowski przestrzegał: *Strzeżmy się! Świat Danuty Gierc nie jest światem słonecznych popołudni, lekkiego wina i łagodnych powiewów*



Danuta Gierc na zabawie maskowej Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wlk. Brytanii

wym, a Marian Bohusz-Szyszko bił się w piersi: *Wyrażam skruchę, że wcześniej nie zauważyłem wybitnej indywidualności, jaką jest w naszej sztuce Danuta Gierc.*

To, że nie sprzedała obrazu, nie było dla niej tragedią. Przywykła do tego, że paranie się sztuką to ciężki kawałek chleba, że z tego się nie wyżyje. Bolały ją natomiast pojawiające się w jej pamiątkowej księdze niekiedy ordynarne uwagi, czy dosadne słowa, które nie pasowały przecież do jej baśniowego świata obrazów, poetyckiego i lirycznego, pełnego pytań i niepokoju. Na to nie zasłużyła. Wtedy starannie zaklejała te bolesne miejsca, żeby nie patrzeć, żeby nie pamiętać.

Umarła 9 kwietnia 2001 r. Pozostawiła obrazy, kolaże, rysunki, karty świąteczne, wiersze, sztuki, listy i niedokończony poemat satyryczny o Onufrym, zdjęcia i przeźrocza. Pozostawiła także fascynujący pamiętnik, zapiski na temat sztuki, życia i ludzi.

Z tych materiałów powstał literacki kolaż i spektakl pt. „Z pamiętnika Danuty Gierc", który w najbliższą niedzielę zostanie zaprezentowany w POSK-u. W spektaklu wystąpią: Beata Szajowska, Andrzej Borkowski i Antek Krzyżewski. Opracowę muzyczną zapewni Barbara Borzęcka. Po przedstawieniu odbędzie się aukcja obrazów artystki. Zgodnie z wolą zmarłej, dochód ze sprzedaży obrazów zostanie przekazany na Teatr Małych Form i Teatrzyk Wyobraźni, z którymi artystka współpracowała od początku ich istnienia. Serdecznie zapraszam!

Szczegóły w ogłoszeniach.

Anna Maria Grabania

T.P. 5.V.2001

Danuta Giercuszkiewicz (1920-2001)

Odeszła

W poniedziałek 23 kwietnia pożegnaliśmy na zawsze Danutę Giercuszkiewicz. Zmarła w Londynie w poniedziałek 9 kwietnia o wpół do dziesiątej wieczorem. Jeszcze poprzedniego dnia, w niedzielę na walnym zebraniu Zrzeszenia Artystów Polskich w Wielkiej Brytanii, przy okazji dzielenia się wielkanocnym jajkiem kupowaliśmy jej piękne świąteczne kartki, przyniesione z opuszczonego mieszkania. Ileż w nich było kolorów, humoru i radości. Proste wycinanki z wzorzystego papieru: kogutki, świnki, kurki i zające. Niczego nie udawały, na nic się nie siliły, proste, nie były nawet pastiszami ludowych wzorów, które Danusia tak lubiła – ale dzieliły z nimi promienność i prostotę, dziecięcą niemal radość bez cienia pretensji i pompy. Wszyscyśmy je kupowali. Ktoś z zażenowaniem wyciągnął kartki, jakie na te same święta proponowali księża Marianie. Opadają ręce patrząc na te produkowane w tysiącach kiczowate i tandetne, słodkie wizerunki bez odrobiny prawdziwego ducha i orginalności. Cóż jednak poradzić. Są tacy, którym się podobają. Nec Hercules contra plures. A Danusia, nasz Hercules, niedoceniony i chory, twórca tych prawdziwie pięknych, dogorywał w tym czasie w szpitalu. Z żałością patrzyła na swe chudnące nogi i ręce, które z każdym dniem coraz bardziej upodobniały ją do kukiełki, jednej z tych uroczych, kolorowych marionetek, jakimi przed laty bawiła polskie dzieci. Związek w swoim skromnym, odmalowanym i odnowionym własnymi siłami pokoiku przy POSK-u, urządził właśnie małą ich wystawkę. Mogli tu je oglądać tej Wielkanocy wszyscy artyści we własnym gronie, a i kogoś spoza związku choć na chwilę zaprosić. Niech oglądają te lale z kolorowych szmatek, koronek, papieru i patyków. Danusi nie potrzeba było wiele, żeby tworzyć cuda. Z mieszkania wyrzucono niepotrzebne już teraz pudła i skrzynie mieniących się kawałków taft, wzorzystych kretonów, kupionych gdzieś na bazarze guzików, wstążek i korali, pasków skóry i futra. Nie doczekały się cudownej przemiany w figurki bajkowych dworzan i rycerzy, przekupek, dam i błaznów, w zwierzęta: baranki, smoki i zębiste wilki, w anioły i rogate diabły.

Ale niektóre wydobyte ze starych skrzyń zawisły teraz na sznurkach w pokoiku, usiadły na krawędzi stołu. Wysmukła postać króla o pociągłej, pełnej melancholii twarzy, zrobiona z gazet, trochę się już kruszy. No cóż, ma już swoje lata. Ktoś z państwa pewno ją pamięta na lalkowej scenie. Ja przyjechałem tu za późno. Jest i gazetowy osiołek i stojąca za królem królowa. Opiekuńczo wyciąga ku niemu ręce. W ich formie znajduję echa z „Króla i królowej" Maxa Ernsta, może i siedzących postaci Henry Moora, a sięgając dalej rytm i prostotę rzeźb romańskich portali. Cóż z tego że to nie kamień, nie pozłacany brąz, za to Danusine serce za tymi figurami złote, bijące, czasem rozgniewane, szalone, ale zawsze szczere, odważne w trudnej walce o miejsce dla siebie. Nie ma go już między nami.



rys. Danuta Gierc

Pozostały rysunki, obrazy, kolaże i wiersze. Czy wszystkie wspaniałe? Nie wiem. Nie wszystkie widziałem, ale z większości tych, które pamiętam biła rzadka intensywnośc przeżywania świata, czar i niepokój, tęsknota i groza, a mało było grzecznej układności i prawienia komunałów. Myślę, że nie wszyscy je rozumieli, że mogły czasem bywać niewygodne, za głośne na nasze angielskie maniery, ale wzbudzały respekt. Otwierające się w mrok czeluście z jej kolaży, gęste i mroczne lasy, drzewa o gałęziach jak labirynty, czarujące buzie roznegliżowanych panien, czarne koty wpatrzone w nas swymi skośnymi oczami i Charlie Chaplin, trochę śmieszny, trochę zagubiony, powracają nieustannie w tych malowanych bajkach jej śnionego niełatwego życia.

Andrzej Maria Borkowski

Z pamiętnika Danuty Gierc



Beata Szajowska

W dniu 5 maja Sala Szafirowa POSK-u była miejscem niezwykłego spotkania. Dzięki inicjatywie dyrektora Teatru Małych Form – Anny Marii Grabani, miłośnicy sztuki mogli podziwiać nieprzeciętny talent malarski i poetycki zmarłej przed rokiem Danuty Gierc (16.12.1920-9.04.2001). Z fragmentów listów, wierszy i pamiętnika artystki, a także oryginalnych w treści zapisków Danuty Gierc na temat sztuki, życia i ludzi, pani Anna stworzyła subtelny, zwarty i ogromnie sugestywny spektakl zatytułowany „Z pamiętnika Danuty Gierc". Dobra gra aktorów: Beaty Szajowskiej, Antoniego Krzyżewskiego i Andrzeja Borkowskiego znakomicie podkreśliła indywidualizm, wrażliwość i autentycznie oryginalną postać Danuty Gierc. Trawestując wypowiedź artystki... była to wspaniała rzecz tak przymknąć oczy i słuchać zabawnych i pełnych uroku wierszy lub oglądać rysunki, kolaże, ilustracje i chłonąć je z wolna, stopniowo. Klamrą przedstawienia były dowcipne wiersze Janusza Kiczmy, który z Danutą Gierc korespondował.

Godna uwagi była też oprawa muzyczna w wykonaniu pianistki – Barbary Borzęckiej, doskonale ilustrująca zarówno romantyczne momenty spektaklu, jak i groteskowe lub pełne fantazji. Dzięki temu powstał niecodzienny wieczór sztuki, na który w pełni zasłużyła także niecodzienna artystka Danuta Giercuszkiewicz (Gierc). Talent pani Danuty był niezwykle wszechstronny. O sobie pisała: „Prawdopodobnie mam doskonale rozwinięty gruczoł przysadki mózgowej. Nie jest jeszcze dokładnie zbadane, jaką pełni on funkcję. Prawdopodobnie kontaktuje nasz umysł i intelekt ze światem pozawymiarowym". Była szczególnie uwrażliwiona na piękno i barwy przyrody. Zdaniem jej, cały wszechświat zbudowany jest w oparciu o wspaniałe tonacje kolorów, włącznie z pchłą, która posiada swoją własną barwę. Niewyczerpana w pomysłowości twierdziła, że to, co złudą jest dla innych, dla niej jest prawdziwym życiem. Potrafiła równie swobodnie wypowiadać się w rysunku, obrazie i kolażu, jak i w poezji.

Jej obrazy wystawiane w galeriach londyńskich cieszyły się większym powodzeniem u krytyki niż u publiczności, która sztuki jej nie rozumiała. Jej świat – jak pisał Andrzej Maria Borkowski – nie jest światem, „gdzie wszystko jest takie, jakim się zdaje – niewinne i proste. Jej kolaże, rysunki i obrazy (...) nie są dosłowne i zwykłe". „Są one jakby ilustracjami wydarzeń (...) niezwykłych, które odbywają się w imaginacji artystki" (Alicja Drwęska).

Bez wątpienia Danuta Gierc jest artystką oryginalną, w której twórczości występują „elementy surrealizmu, symbolizmu, czystej abstrakcji" (Franciszek Strzałko).

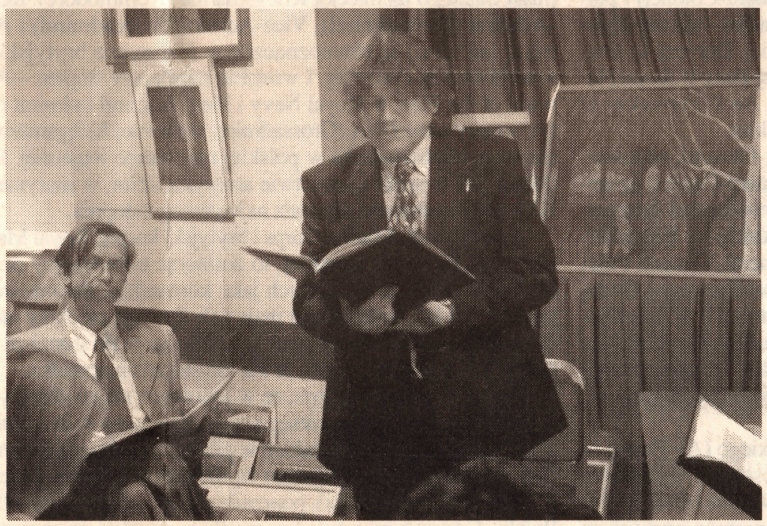
W odróżnieniu od twórczości plastycznej, w jej subtelnie prostej poezji dominuje elokwencja i figlarna błyskotliwość:

Raz kogutek liliputek
W piórkach tęczy zdobnych,
Zapiał cienko i donośnie,
Że jest kurek godny...

Wypuszczony na podwórko
Nadął się jak balon
I uganiał się za kurką
Także bardzo ładną. (...)
I na próżno się nadymał,
Ostrogami dzwonił
I kolorów pierś wypinał
Głosik w gardle trwonił.

Kurka była głucha na to
Wielka arogantka
Oj! Kogutku-Liliputku
Nie dla Cię amantka

Bogactwo ekspresji w jej poezji nawiązuje wprost do dynamiki kolorystycznej w jej obrazach. Na spotkanie ze sztuką Danuty Gierc przyjechali do POSK-u artyści malarze, krytycy i po prostu miłośnicy sztuki, a także bliscy przyjaciele i bratanek – Adam Gierc. Po skończonym spektaklu i lampce wina, w wyjątkowo sympatycznej atmosferze rozpoczęła się aukcja jej obrazów, z której dochód – zgodnie z wolą zmarłej – przeznaczony był na Teatr Małych Form i Teatrzyk Wyobraźni, z którym artystka współpracowała od samego początku. Aukcję poprowadził znany krytyk sztuki – Andrzej Maria Borkowski. Jego znakomita umiejętność przekazu walorów artystycznych wystawianych prac, wspaniałe poczucie humoru i błyskotliwość, zainspirowały publiczność do ożywionego udziału w aukcji. Spora ilość obrazów znalazła nabywców, a te, które pozostały, przekazane zostaną z inicjatywy Anny Marii Grabani do Archiwum Emigracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, razem z kolekcją plakatów Teatru Małych Form.



Andrzej M. Borkowski i Antoni Krzyżewski

Spotkanie ze sztuką Danuty Gierc było wielkim sukcesem. Do późnych godzin wieczornych trwała aukcja obrazów, a potem jeszcze towarzyskie rozmowy, wymiany adresów i kolejka gości z ołówkiem w ręku przed Księgą Pamiątkową, gdzie dziękowano pani Annie za wspaniały spektakl, gratulowano i proszono o więcej takich spotkań. Między innymi Regina Wasiak-Taylor ze Związku Pisarzy na Obczyźnie napisała tam: „Pani Aniu, proszę (...) więcej popularyzować zapomnianych. Wybrała Pani artystów, zaprosiła gości i stworzyła wyjątkową atmosferę intelektualno-artystyczną. Proszę myśleć o kolejnym wieczorze".

Z pewnością pani Anna przygotuje nam kolejną niespodziankę. Na razie, jak tylko uporządkuje spuściznę artystyczną Danuty Gierc, przekaże pozostałe prace artystki także do Archiwum Emigracji UMK, które upowszechni jej talent i dzieła w Polsce.

Danuta Barucka